Rok IV. Nr. 45.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów, za każde następne . . . „ 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów. Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 19 grudnia.

W niedzielę po raz trzeci operetka Offenbacha *Księżniczka Trebizondy* w wybornem tłumaczeniu p. Anczyca.

Wiadomości ze świata.

Pan Kazimierz Zaleski, autor świeżo przedstawionéj w teatrze Rozmaitości w Warszawie komedyi pod tytułem „Z postępem“ i współpracownik *Kuryera Warszawskiego*, zostaje pomocnikiem i zastępcą dotychczasowego redaktora *Wieku* i podpisywać się będzie pod tym czasopismem jako współwydawca. Pan Lewestam wszakże nie przestaje być głównym redaktorem *Wieku*.

Po dziesięcioletniej pracy, artysta francuzki *Paweł Baudry*, ukończył obecnie dekoracyę ścian *foyer* Opery francuzkiéj w Paryżu obrazami al fresco. Z pomiędzy wielkiej liczby kompozycyj alegorycznych, mitologicznych i historycznych, zasługują na uwagę szczególniej następujące: Postacie *Melodyi* i *Harmonii*, unoszących się wspólnie w powietrzu. Poważnej *Tragedyi* w związku z *Współczuciem* i *Przestrachem*; i postać lekkomyślnej *komedyi*. Dalej obraz *Parnassa*, przedstawiający Apollina na czele wszystkich muz i znakomitszych muzyków nowszych czasów. Następnie obraz przedstawiający głównych *poetów*, począwszy od Homera. Inny obraz ma za przedmiot *Śt. Cecylię*, jeszcze inny przedstawia *Sąd Parysa* i t. p. Tacy krytycy jak p. *de Ronchaud* zarzucają prawie wszystkim tym kompozycyom manierę, przesadę, brak naturalności i oryginalności; są to zarzuty, jakie niestety zastosować można do większości utworów dzisiejszej sztuki francuzkiéj.

Ulubienicy amerykańskiej publiczności teatralnej pannie Cussman wyprawiono po ostatniem jej wystąpieniu na scenie w Nowym Yorku pochód z pochodniami, w którym wzięło udział przeszło 15.000 osób.

Ogromne oburzenie krytyki z powodu niebywałego dotąd na scenie realizmu, wywołała w Madrycie komedya p. t. „Żołądek.“ Autorem: Don Enriques Gaspar.

Jakiś anonym nadesłał dyrekcyi teatru Strampfera w Wiedniu parodyą tragedyi *Arria* i *Messalina*. Sztuka została przyjętą i ma być w krótce przedstawioną z p. Gallmeyer w roli Messaliny.

W Berlinie zjawiła się nowa gwiazda w kole śpiewaczek. Jest nią panna Linda, zaangażowana do opery królewskiej.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Cenecka Teofila, należy do krakowskiej truppy dopiero od 21 kwietnia 1850 r. w którym to czasie pierwszy raz, jako artystka krakowskiego teatru i wystąpiła w roli Małgorzaty w „Wieży piekielnej“. Grą podobała się, uwydatniła przejawy miłości zdrad — przymilenia i rozpaczy — nie brakowało żadnego ruchu wymaganego przez surową krytykę, nie było ani jednego rysu mimiki, któryby mógł być odrzucony jako zbyteczny. A jednakże mimo tej dokładności w uchwyceniu i odszkicowaniu namiętności, Cenecka nie sprawiła takiego wrażenia, jakiego możnaby się spodziewać. Ludwika, córka tandeciarki, czyli pani Sztuard w „Awanturnicy“ zyskiwała oklaski, ale jednak nie takie, jakie należałyby się zgłębieniu tego charakteru. Podobała się zarówno jako Natalia we „Lwach i Lwicach,“ Anna w „Sznurku pereł“, Margrabina w „Pannie de Belle Jsl“. O ostatniem jej graniu powiedziano „że do zalet swéj gry, dorzuciła tę jeszcze, że w scenie aktu pierwszego zachwycającą była margrabiną, a co większa, prawdziwą za Luwika XVgo kochanką“. Jako Eliza w 5 akcie, mniej jej się powiodło, słusznie jej zarzucają mniej estetyczny sposób upadania na ziemię.

Psuła grę Ceneckiej wymowa rozwlekła, powolna, cedzona i sposób prowincyonalny wymawiania, tak sprzeczny z mową naszą i naszych aktorów. Przesadzona zleniwiałość w rzeczach nie przydawała im gracyi. Nikła przed oczyma naszemi bochaterka, a ukazywała się artystka dokładnie i pracowicie wykończająca formy obrazu, w której wstąpiła.

Kasprzycka Ewelina. — Nie piękna ale miła, słabowita, wątłej budowy — otoczona czcią widzów i znajomych, została artystką nie przechodząc przez stopnie powolnej nauki. Wzruszała, unosiła słuchaczy uczuciowem wtajemniczeniem się w żywot Adeli w „Pensyonarce zamężnej“. W „Uliczniku“ zwalczająca starego generała, mało co pozostawiła do życzenia. — Nie zastąpiła godnie Chełmickiej w roli pani de Vertpré, przyczyną tego było, iż nie miała czasu wyuczyć się roli z powodu pospiesznego przedstawienia „Męża wdowy.“ Wywoływano ją po grze Jadwigi w „Janie Grudczyńskim. Panna de Belle Isle, w sztuce „Gra o życie“ — Julii w „Awanturnicy.“ — Do ostatniej roli, chcąc lepiej obłąkanie przedstawić, szukała praktycznego przykładu. Zwiedziła szpitał szalonych, wątpię ażali to mogło przyczynić się do gry naturalniejszej. Wielkie przejmowanie się rolą, nie czyniło ją przesadną. jak to zwykło dziać się w takim razie — stawiało ją w jéj żywiole uczciwości. Z końcem czerwca wystąpiła z teatru.

Linkowska, dobra we wszystkich rolach, najlepsza w „Uliczniku“ prawdziwy Gamin — w ruchu, głosie ucharakteryzowaniu, w „Godzinie małżeństwa“ i w „Pułkowniku z roku 1769.“ Każdą rolę gra ochoczo, i każdą umié dokładnie. Po odejściu Chełmickiej i Kasprzyckiej, częściej występowała.

Chełmicka, bardzo mało należy do tego roku, albowiem d. 12 marca, uciekła tajemnie Chełchowskiemu z Krakowa do Warszawy.

Chełchowską długo trwająca choroba wstrzymała na pewien czas od występów. Z powrotem z Poznania w zimie, zajęła role kochanek, podzieliwszy się z Targowską. Opróżnione miejsce po Chełmickiej nie zostało godnie zastąpione, tém więcej brak Kasprzyckiej odbijał. Chełchowska w osobie „Barbary Zapolskiej“ nie wyobraziła tego majestatu i siły niewieściej, nie wyobraziła tego ideału piękna. Do roli Joanny w „Córce wyrobnika“ zamało ją przysposobiono. Odmówić jej nie można trafności gry w roli Bożenny, w sztuce „Goworek“ — oddała postać tę nie zbyt przez autora zręcznie skreśloną, tkliwie i dokładnie. Będzie ona dobrą artystką po dłuższej nauce.

Grochowska, zawsze lepsza w rolach starych panien, zrzędnic i krzykliwych złośnic, jak n. p. Majstrowa w „Majstrze i czeladniku“ niżeli w rolach rozczulających, płaczliwych np. tandeciarka w „Awanturnicy“ tutaj bowiem nie wszędzie udało jej się utrzymać charakter, który jeśli jest źle oddawany, przy rozrzewnianiu śmieszy zarazem.

Targowska — Rozprzestrzenił Chełchowski zakres jej działalności. W pięknej figurze ślicznej twarzy, w zamiłowaniu do strojów, w śmiałem obejściu się Targowskiej, ujrzał gotowy materyał do ról kochanek. Nie śledził czyli ona ma serce? czyli ma wyobrażenie, co to znaczy uczucie? czyli można próżnością myśl zastąpić? czyli zalotność równo znaczy co tkliwość?. Wymustrował też figurkę czarującą dźwiękami, wysunął lalkę zbytkownie błyszczącą, którą nie tyle scena, co sala sceniczna zajmuje. To też mimika, przejęcie się sobą są u niéj podrzędne — i dlatego podrzędnie oddane. Zastępowała Chełmicką, ale jakże mizernie! W „Pułkowniku z r. 1769“ była ślicznie błyszczącą córką majora, ale (jak słusznie „Czas“ wyrzekł), usposobiona nie była do komenderowania nie tylko grenadierami, ale nawet i starym guwernerem. Kto pamiętał Chełmickiej żywą trzpiotowatą naturalność w téj roli, widział niezmierną różnicę. Targowska w suberetki roli w sztuce „Gra o życie“ grała naturalnie i umiała dokładnie swoją lekcyę. W „Pierwszej wyprawie Richeliego“ wyglądała prześlicznie, nawet prawdziwa panna de Nocé nie powstydziłaby się jej ubioru. W komedyi „Rzecz pospolita“ nie znać było, by córka prezesa, posiadała choć iskierkę takiego chartu duszy, jaki w nią przelać pragnęli autorowie powieści i dramatu. Z Targowskiej nie wróżą nigdy dobrej artystki, bo zbyt wié o swojej piękności i nią też ciągle zajęta.

Hoffmanowa, zawsze jedyna w rolach trzpiotów, bałamutów, roztrzepańców, młodziuchnych zalotnic utrzymała jako Riechelieu w „Pierwszej wyprawie Richelieugo“ swoje ustalone powodzenie — jakoteż w Rataplanie. Najwięcej jednak przysługi oddała śpiewem. Pierwsze partye w Łucyi, „Córce półku“ udawały się jej wybornie. Publiczność poprzestawała na małym głosiku, ale zato wyrobionym perlistym i dźwięcznym. W r. 1847, Hoffmanowa znikała przy Bełcikowskiej, Bogdani, Vautierowej, teraz nie miała przeciwniczek, to też bardzo się podobała.

Reszta aktorek nie odzna zyła się żadną przydłuższą rolą.

Lepszych więc aktorek przez cały rok występujących było sześć, albowiem jak już mówiłem, Kasprzycka w połowie, a Chełmicka w początku roku tego oddaliły się. Obsadzenie więc ról kobiecych było zaledwie znośne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

. . . . . *Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Abonament Nr. 9. Nr. porządkowy 45.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 19 Grudnia 1874 r.

Komedya w 5 aktach przez W. Sardou z francuzkiego, tłumaczenie S. Kremera:

ANDREA

OSOBY:

Osoba	Wykonawca
Stefan hrabia de Toeplitz	Pan Dłużewski.
Fryderyk, jego szwagier	Pan Rawicz.
Baron Kaulben, tajny radca, dyrektor policyi	Pan Szymański.
Birschman, złotnik	Pan Idziakowski.
Rabnum, dyrektor opery	Pan Wojdałowicz.
Baltazar	Pan Eker.
Doktór Bazilos	Pan Ładnowski.
Generał Cracovero	Pan Podwyszyński.
Rewel } dziennikarze	Pan Bogucki.
Widmer } dziennikarze	Pan Glikson.
Lambert, fryzyer	Pan Nowak.
Kraft, sekretarz barona Kaulben	Pan Zapałowicz.
Mablou	Pan Słonarski.
Maszynista	Pan Kwakiewicz.
Schram, stróż	Pan Glikson.
Rudolf, służący Stefana	Pan Nowak.
Inspicient	Pan Janusz.
Andrea	Pani Parźnicka.
Tekla, baronowa de Lusan	Panna May.
Stella, baletniczka	Panna Urbanowicz.
Sylwania, pokojowa Stelli	Panna Wojnowska.
Józefa pokojowa Andrei	Panna Wyszowska.
Praktykant ze sklepu	Panna Solska.
Kopp } ajenci policyjni	Pan Recki.
Gregorin } ajenci policyjni	Pan Sulczewski.
Hrabia Homar } członkowie ciała dyplomatycznego.	Pan Słonarski.
Generał Peteronskoff } członkowie ciała dyplomatycznego.	Pan Lajnerowicz.
Ragou-Pasza } członkowie ciała dyplomatycznego.	Pan Danielewicz.

Baletniczki — Maszyniści — Goście. Rzecz dzieje się w Wiedniu w r. 1872.

CENA MIEJSC: **Loża parterowa lub I[go] piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub I[go] piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.**

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.

Początek o godzinie siódméj.